

Klauzulę wykonalności nadano  
w dniu 12.08.2020 r. pkt I  
na wniosek pełn. wierz. /K. 332/  
r.pr. A. L..  
Na zarządzenie Sędziego  
z up. Kierownika Sekretariatu  
Starszy Sekretarz Sądowy  
J.Guzowska-Dereń  
Sygn. akt I ACa 260/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Dorota Gamrat-Kubeczak
Sędziowie:	SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca) SSA Leon Miroszewski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 lipca 2020 roku w Szczecinie

sprawy z powództwa A. S. i P. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 1 marca 2019 roku, sygn. akt I C 174/17,

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie V. w o tyle tylko, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2.844,71 zł (dwóch tysięcy ośmiuset czterdziestu czterech złotych, siedemdziesięciu jeden groszy) tytułem kosztów procesu;**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki A. S. kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych;**

**IV. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. S. kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych.**

Krzysztof Górski Dorota Gamrat-Kubeczak Leon Miroszewski

Sygn. akt I ACa 260/19

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 lutego 2017 r. powodowie A. S. i P. S. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwot po 240.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych wraz z odsetkami ustawowymi za zwłokę liczonymi od dnia 7 stycznia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, iż w dniu (...) r. w G. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł małoletni P. S. - jedyne dziecko powodów. Sprawcą wypadku był A. Ś., który w dniu zdarzenia zatrudniony był w Przedsiębiorstwie (...) Sp. z o. o. w G. w charakterze kierowcy autobusu. W dniu (...) r. w godzinach popołudniowych A. Ś. kierował autobusem marki (...) nr rej. (...), który posiadał zawartą umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym (...) S.A., potwierdzoną polisą ubezpieczeniową nr (...). Podali, że pozwany pismem z dnia 2 kwietnia 2015 r. przyjął odpowiedzialność i wydał decyzję o przyznaniu na rzecz powodów kwot po 60.000,00 zł. Po wniesionym przez powodów odwołaniu pozwany nie zmienił swojego stanowiska uznając, że przyznane kwoty spełniają przesłanki wynikające z art. 446 § 4 k.c.

W odpowiedzi na pozew z dnia 10 kwietnia 2017 r. pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, a ponadto o zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych z tym zastrzeżeniem, że wniosek o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego jest formułowany jedynie w sytuacji, w której Sąd uwzględniłby w jakiejś części roszczenie powodów, powyższe oznacza, iż pozwany nie składa wniosku o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sytuacji oddalenia powództwa w całości.

Pozwany wskazał, iż jego zdaniem roszczenie jako bezzasadne zasługuje na oddalenie. Pozwany przyznał zarówno fakt zaistnienia szkody w dniu (...) r. , w następstwie której zginął synek powodów, jak i fakt ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, którym wyrządzona została szkoda, a ponadto fakt zgłoszenia przez powodów roszczeń o wypłatę zadośćuczynienia w kwotach po 300.000 zł w dniu 3 marca 2015 r. , co skutkowało wypłatą kwot po 60.000 zł na rzecz każdego z powodów i następnie odmową realizacji pozostałej części wspomnianych roszczeń z uwagi na brak akceptacji proponowanej dopłaty kwot po 15.000 zł na zasadzie ugody. Ponadto pozwany przyznał, iż zaspokoił roszczenia majątkowe powodów. Pozwany zwrócił również uwagę na fakt orzeczenia przez Sąd Rejonowy w Gryficach w wyroku wydanym w dniu 2 września 2014 r. w sprawie II K 947/13 o obowiązku naprawienia szkody przez sprawcę wypadku poprzez zapłatę na rzecz powodów łącznej kwoty 20.000 zł. W ocenie pozwanego w sytuacji, w której z treści uzasadnienia przedmiotowego wyroku wynika, że przyczyny zasądzenia kwoty 20.000 zł. należy wiązać m.in. z doznanymi przez powodów cierpieniami, okoliczność ta powinna zostać wzięta pod uwagę także w tej sprawie i skutkować miarkowaniem roszczenia także z uwagi na tę okoliczność. Z ostrożności pozwany zakwestionował roszczenie powodów również w zakresie żądania zasądzenia odsetek i wskazał, iż skutków zgłoszenia roszczenia bezpośrednio ubezpieczonemu posiadaczowi pojazdu - (...) G. nie mogą skutkować wnioskiem o pozostawianiu przez pozwanego w opóźnieniu z wypłatą już od tej daty.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 1 lutego 2019 r., wydanym w sprawie o sygn. I C 174/17, zasądzono od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki A. S. kwotę 240.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi

liczonymi od tej kwoty od dnia 3 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I), zasądzono od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. S. kwotę 140.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od tej kwoty od dnia 3 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt II). Powództwo w pozostałej części oddalono (pkt III). Nadto, zasądzono od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki A. S. kwotę 12.493,62 zł tytułem kosztów procesu (pkt IV), zasądzono od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. S. kwotę 5.170,28 zł tytułem kosztów procesu (pkt V), a także nakazano pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 21.978,67 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt VI) oraz odstąpiono od obciążania powoda P. S. nieuiszczonymi kosztami sądowymi (pkt VII).

Powyższy wyrok Sąd I instancji oparł o ustalenia faktyczne, z których wynika, że powodowie A. S. i P. S. byli małżeństwem. Od 2007 r. mieszkali w K. u matki powódki. Pozwany ma wykształcenie średnie i pracował zarobkowo. Powódka z wykształcenia jest filologiem angielskim i pracowała w szkole. W 2010 r. powodowie podjęli decyzję o przeprowadzce do G. i zamieszkaniu razem z rodzicami powoda P. S.. Pomimo tego, iż powódka A. S. choruje na cukrzycę, powodowie zdecydowali się na dziecko. W związku ze swoją chorobą powódka ciężko przechodziła ciążę, podczas której była kilkakrotnie hospitalizowana. W 2011 r. w wyniku cesarskiego cięcia, przeprowadzonego w związku z zagrożeniem życia dziecka i matki, na świat przyszedł syn powodów P. S.. Dziecko było zdrowe. Powodowie i małoletni P. S. tworzyli zgodną i kochającą się rodzinę, nie mieli innych dzieci. Powódka zrezygnowała z pracy zawodowej i zajmowała się dzieckiem. Pozwany pracował i utrzymywał rodzinę, lecz każdą wolną chwilę spędzał z żoną i dzieckiem. Pomagał w nocnej opiece na synem. Planowali wynająć mieszkanie w G. i zamieszkać samodzielnie. Powódka planowała w przyszłości powrócić do zawodu.

W dniu (...) r. w G. na ul. (...) miał miejsce wypadek, podczas którego sprawca – A. Ś., kierując autobusem liniowym należącym do Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G., umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że podczas przewożenia pasażerów pozostawił w stanie otwartym drzwi pojazdu i ruszając z miejsca przystanku dla pasażerów nie upewnił się, czy z autobusu wysiadają pasażerowie, co spowodowało, że wysiadająca z autobusu pasażerka – powódka A. S. i jej małoletni syn P. S. wypadli z pojazdu, a następnie małoletni wpadł pod koło autobusu. Sprawca wypadku poruszając się autobusem spowodował najechanie kołem na głowę małoletniego i w efekcie nieumyślnie spowodował zmiążdżenie głowy chłopca i jego natychmiastowy zgon. W chwili śmierci małoletni P. S. miał 2 lata.

Wyrokiem z dnia 2 września 2014 r., sygn. akt II K 947/13 Sąd Rejonowy w Gryficach uznał oskarżonego A. Ś. za winnego zdarzenia, w skutek którego śmierć poniósł małoletni P. S. i wymierzył mu za popełnienie tego czynu karę trzech lat pozbawienia wolności oraz orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres pięciu lat. Ponadto Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz A. S. i P. S. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 20.000 zł. W uzasadnieniu wyroku wskazano, iż „ze względu na ciężkie skutki wypadku Sąd zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz rodziców zmarłego dziecka kwoty 20.000 zł tytułem naprawienia szkody. Śmierć dziecka rodzi potrzebę wydatków finansowych i jest powodem ogromnych cierpień fizycznych”. Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o karze i środku karnym. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 8 kwietnia 2015 r. sygn. akt IV Ka 1630/14 zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy, zaś apelacja uznana została za oczywiście bezzasadną.

Powodowie otrzymali od sprawcy wypadku sumę 20.000 zł, której zapłatę nakazał Sąd w powyższym wyroku karnym skazującym za popełnienie przestępstwa. Przekazali ją swoim rodzicom na pokrycie kosztów związanych z postawieniem nagrobka dla zmarłego syna.

W dniu zdarzenia właściciel pojazdu - Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. posiadało ważną polisę obowiązkowego ubezpieczenia OC w pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W..

Powodowie bardzo przeżyli śmierć dziecka, lecz nie rozmawiali ze sobą o zdarzeniu. Z chwilą śmierci P. S. wszystkie ich plany runęły. Powód bardzo szybko wrócił do pracy i spędzał w niej po 10-12 godzin, aby jak najmniej przebywać w domu. Zaczął unikać miejsc, które kojarzyły mu się z synem. Powódka nie chcąc siedzieć samotnie w domu przez okres około dwóch miesięcy towarzyszyła mężowi w pracy – jeździła z nim samochodem. Uczęszczali na psychoterapię. P. S. zrezygnował z niej po kilku spotkaniach, ponieważ uznał, iż sam musi poradzić sobie ze stratą dziecka. A. S. uczestniczyła w psychoterapii prowadzonej przez S. E. w S., wzięła udział w 13 sesjach.

Powodowie wspólnie uczestniczyli w procesie karnym sprawcy wypadku. Oboje bardzo go przeżywali, ponieważ w jego trakcie pojawiło się dużo nieprzychylnych dla powódki zeznań świadków i komentarzy mieszkańców miasta. Ponadto na cierpienie powodów miała również wpływ postawa sprawcy wypadku, który nie okazywał skruchy.

Powodowie z czasem zaczęli się od siebie oddalać. Ze względu na stan zdrowia powódki nie było wiadome, czy będzie ona mogła ponownie zajść w ciążę i urodzić dziecko. Dnia 14 stycznia 2014r. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w G. zaliczył powódkę do lekkiego stopnia niepełnosprawności, jako symbol przyczyny niepełnosprawności wskazano 11-I oraz 04-O.

P. S. patrząc na żonę widział twarz zmarłego syna. Między powodami pojawiły się wzajemne wyrzuty dotyczące dnia wypadku. Powódka nie mogła znaleźć pracy, a ponadto nie widziała możliwości dalszego zamieszkania w G. z uwagi na negatywną postawę mieszkańców w stosunku do jej osoby. Ostatecznie po około roku od śmierci syna powódka zdecydowała się na opuszczenie dotychczasowego miejsca zamieszkania i przeprowadzkę do S..

Powyższe okoliczności stały się przyczyną rozpadu związku małżeńskiego powodów, który został rozwiązany przez rozwód.

Pismem z dnia 4 grudnia 2014 r. powodowie wezwali Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. do zapłaty na ich rzecz kwot po 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból, cierpienie fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią syna P. S.. Pismo zostało odebrane przez Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. w dniu 8 grudnia 2014 r.

Pismem z dnia 26 lutego 2015 r. dokonali zgłoszenia swojego roszczenia pozwanemu (...) Zakładowi (...) oraz wezwali go do zapłaty na ich rzecz kwot po 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból, cierpienie fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią syna P. S.. Pismo zostało odebrane przez pozwanego w dniu 3 marca 2015 r.

Szkoda została zarejestrowana przez pozwanego pod numerem (...). Pismem z dnia 2 kwietnia 2015 r. pozwany zawiadomił powodów o przyznaniu im zadośćuczynienia za zgon syna w wysokości po 60.000 złotych.

Pismem z dnia 21 maja 2015 r. powodowie złożyli odwołanie od powyższej decyzji uznając, iż wypłacone im kwot po 60.000 złotych nie stanowią pełnej kompensaty doznanej przez nich krzywdy oraz wezwali pozwanego do dopłaty na ich rzecz kwot po 240.000 zł. Pismo zostało odebrane przez pozwanego w dniu 26 maja 2015 r.

Pismem z dnia 19 czerwca 2015 r. pozwany zawiadomił powodów, iż po ponownej analizie sprawy nie znalazł podstaw do zmiany swojego stanowiska, a przyznana powodom kwota po 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po zgonie syna spełnia przesłanki wynikające z art. 446 § 4 k.c.

Pismem z dnia 24 września 2015 r. powodowie zgłosili pozwanemu roszczenia uzupełniające związane ze śmiercią syna P. S. oraz wezwali pozwanego do zapłaty łącznej kwoty 12.993,88 zł z tytułu zwrotu kosztów wykopania grobu, wystawienia zwłok w kaplicy na cmentarzu, demontażu nagrobka, zakupu trumny, pogrzebu, zakupu i montażu nagrobka, poczęstunku dla osób biorących udział w pogrzebie oraz zakupu odzieży żałobnej.

Pismem z dnia 27 października 2015 r. pozwany poinformował powodów o przyznaniu im odszkodowania w żądanej przez nich kwocie.

A. S. nie pogodziła się ze śmiercią syna. Ma problemy ze spokojnym snem, budzi się w nocy. Unika miejsc i osób, które mogą wywołać u niej przykre wspomnienia i wiedzą o śmierci jej dziecka. Utrzymuje kontakt jedynie ze swoimi rodzicami. Po przeprowadzce do S. powódka kilkukrotnie zmieniała miejsce zamieszkania i pracę. Zdarzały się jej ataki paniki, podczas których bała się zostać sama w domu. Przestała dbać o swoje zdrowie, często zmienia diabetologów, nie leczy cukrzycy w sposób systematyczny.

U A. S. proces żałoby nie przebiegał w sposób prawidłowy. W wyniku śmierci syna doszło u niej do trwałej zmiany osobowości po katastrofie, tj. do zmiany o charakterze psychopatologicznym. Stres jakiemu uległa był stresem „o rozmiarach katastrofy” porównywalnym do tego towarzyszącemu torturom, porwaniu, różnym stanom poważnego, bezpośredniego zagrożenia życia. Istotą nieprawidłowego przebiegu żałoby (poza nasiloną żałobą, depresją oraz żałobą powiklaną zaburzeniami psychotycznymi) jest swojego rodzaju bardziej lub mniej nasilona dysocjacja, czyli takie przewartościowanie emocji i zachowań, które ma na celu swoistą „ucieczkę” od tragicznych wspomnień. Osoby takie często przez otoczenie są postrzegane jako „płytko” przeżywające żałobę, budzi to często niezrozumienie lub wręcz wrogość otoczenia. Czasem takie nieprawidłowe przeżywanie żałoby przyjmuje obraz zaburzeń stresowych pourazowych. U powódki zaś dominowały raczej apatia, unikanie towarzystwa, unikanie rozmów na temat tragedii, niż jawna rozpacz. Brak było również charakterystycznego dla prawidłowej reakcji żałoby chęci do wspólnego przeżywania traumy. U powódki nie występowały także ani pozytywne ani negatywne emocje w stosunku do męża.

Przed wypadkiem A. S. prawidłowo funkcjonowała indywidualnie, rodzinie, społecznie i zawodowo. Rozwijała się prawidłowo, nie sprawiała problemów wychowawczych, jej proces edukacji przebiegał prawidłowo, zdobyła wykształcenie, podjęła pracę, założyła rodzinę, dobrze funkcjonowała jako żona i matka, córka. Realizowała swoje ambicje. Jej osobowość rozwijała się w sposób prawidłowy. Osobowość powódki określały głównie takie cechy jak: autonomiczność, adekwatne spostrzeganie rzeczywistości (m.in. szukanie rozwiązań problemów, stawianie im czoła), zdolność do tworzenia stałych, satysfakcjonujących związków i więzi emocjonalnych, troska o bliskich, zdolności do realizowania swoich zainteresowań i pasji oraz czerpania z nich satysfakcji, towarzyskość i przedsiębiorczość (z uwagi na pracę z ludźmi i łączenie pracy ze studiami).

Obecnie u powódki występują następujące cechy osobowości: nieufna postawa wobec otoczenia, stałe poczucie bycia innym, emocjonalne odrętwienie (powódka nie przejawia smutku i cierpienia, za to jest niezwykle opanowana, chłodna, zdystansowana od traumy i cierpienia), społeczne wycofanie się (do dnia dzisiejszego utrzymuje luźny kontakt z rodzicami, jej związek partnerski jest raczej powierzchowny, formalny, mimo młodego wieku, nie wiąże poważniejszych planów z partnerem, jej życie towarzyskie ograniczone jest do znajomości z pracy, które również należy określić jako powierzchowne). Ponadto życie emocjonalne powódki zdaje się być puste (na temat różnych aspektów swojego życia wypowiadała się w sposób beznamiętny, bagatelizuje wpływ swoich zachowań na emocje innych, np. fakt wyjazdu do innego miasta traktuje jako coś naturalnego, nie odczuwa żalu z powodu rozpadu małżeństwa, nie ma do nikogo pretensji o to, co się stało ani do męża, ani do kierowcy, ani do jego pracodawcy). Ponadto występuje u niej poczucie pustki i bezradności (powódka twierdzi, iż praca sprawia jej przyjemność, jednak nie potrafi podać, określić emocji z tym związanych, a także trwale poczucie zagrożenia: nie chce mieszkać z nowym partnerem, określa związek jako luźny i nie planuje posiadania dzieci).

Po wypadku u powódki zaszły negatywne zmiany w percepcji siebie (zmniejszyła się jej odporność na sytuacje trudne, zmniejszyło się jej zaufanie do siebie, swoich możliwości, a także do innych ludzi). W relacjach interpersonalnych zamknęła się w sobie i utrzymuje powierzchowne kontakty z innymi ludźmi (tylko rodzina i współpracownicy), ma trudności z dzieleniem się swoimi przeżyciami i przemyśleniami, jest odrętwiała emocjonalnie, nie potrafi przeżywać, wyrażać i nazywać emocji. Powódka nie potrafi na nowo ułożyć sobie życia i realizować dalszych zadań rozwojowych związanych np. z posiadaniem rodziny.

Zmiana osobowości zrujnowała życie małżeńskie powódki oraz znacznie zaburzyła jej kontakty z innymi członkami rodziny, zaburzyła jej zdolność do prawidłowego funkcjonowania społecznego. Powódka nie potrafi czerpać przyjemności z życia, nie ma bardziej skonkretyzowanych planów, pragnień, marzeń. W przeszłości nie potrafiła także w sposób naturalny przeżyć żałoby, do czego każdy człowiek ma prawo. Tragedia, która ją spotkała spowodowała

u niej całkowitą zmianę dotychczasowego funkcjonowania, całkowicie zmieniła jej życie, zarówno rodzinne jak i społeczne oraz zawodowe i indywidualne. U powódki doszło do tak zwanego „załamania linii życiowej”, które jest charakterystyczne dla chorób psychicznych, czyli psychoz. W związku z powyższym powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 70%.

Proces żałoby od początku przebiegał u powódki nieprawidłowo, w swym obrazie był podobny do zaburzeń stresowych pourazowych. W miarę upływu czasu u powódki doszło do trwałych zmian osobowości. U powódki prawidłowy proces żałoby nigdy się nie rozpoczął, zatem nie ma też możliwości, aby się zakończył. Trwałe zmiany osobowości z definicji są zmianami trwałymi, w związku z tym objawy (czyli zmieniony sposób funkcjonowania) z dużą dozą prawdopodobieństwa będą się u powódki utrzymywały do końca życia.

Oceniając aktualne funkcjonowanie A. S. należy uznać, iż jej stan psychiczny w stopniu znacznym upośledził jej funkcjonowanie indywidualne, rodzinne i społeczne, zaś powódka w miarę dobrze funkcjonuje zawodowo. Nie jest ona osobą zależną od innych.

Powód P. S. w dalszym ciągu nie pogodził się ze śmiercią syna. Ma problemy ze spokojnym snem, budzi się w nocy. Po utracie pracy i problemach ze znalezieniem nowej w G. powód przeprowadził się do G., a następnie do E., gdzie poznał swoją obecną partnerkę. W maju 2017 r. urodziła mu się córka.

U P. S. proces żałoby nie przebiegał w sposób prawidłowy. W wyniku śmierci syna rozwinął się u niego Zespół Stresu Pourazowego (PTSD), tj. doszło u niego do ciężkiego zaburzenia psychicznego, a więc zespołu objawów o charakterze psychopatologicznym.

Jednym z podstawowych objawów zaburzeń stresowych pourazowych są tzw. reminiscencje, czyli natrętne myśli związane z traumą oraz zachowania prowadzące do unikania bodźców, które mogłyby wywoływać wspomnienie urazu. Objawy te bardzo wyraźne były zaznaczone u P. S.. Wkładał on wiele wysiłku, aby takim wspomnieniom się przeciwstawić. Unikał rozmów na temat zdarzenia. Nie oczekiwał od znajomych wsparcia. Drażniło go to. Także z żoną nie rozmawiał na temat zdarzenia. Uciekał w pracę, książki, a później w używki. Ponadto wszystkie w większości pozytywne uczucia, jakie P. S. miał wobec swojej żony, w wyniku tragedii zostały „zastąpione” przez jedną wiodącą myśl o stracie syna. Całe życie uczuciowe powoda zostało podporządkowane jednemu czynnikowi, na podstawie którego definiował swój stosunek (uczucia) wobec żony – powódki. Powyższe świadczy o występującym u powoda patologicznym zawężeniu spektrum doznawanych emocji, swoistym „odrętwieniu emocjonalnym”. Czynności, które pozornie świadczą o zdolności do przeżywania przyjemności (czytanie książek, uczestnictwo w imprezach towarzyskich, spożywanie alkoholu, odurzanie się środkami psychoaktywnymi) w przypadku powoda P. S. tak naprawdę były jedynie ucieczką przed przykrymi wspomnieniami oraz ówczesną trudną sytuacją emocjonalną (relacje z żoną). Powód nie doznawał przyjemności, a jedynie uciekał od cierpienia. Oddając się życiu rozrywkowemu nie przeżywał radości, był pusty emocjonalnie, działał w emocjonalnym odrętwieniu.

Powód nie umiał także przeżywać negatywnych emocji, np. strachu, czego wyrazem jest skłonność do szybkiej jazdy samochodem. Jednocześnie była to próba wyrwania się z odrętwienia. Aby cokolwiek poczuć, musiał dostarczyć ponadprzeciętnych jak dla niego bodźców. Powód nie odczuwał także obawy o przyszłość. Nie zależało mu ani na własnym byciu, ani nie dbał o byt rodziny. Nie potrafił jasno sprecyzować targających nim emocji. Były one niejednokrotnie sprzeczne i nie miały żadnego logicznego uzasadnienia. Destrukcyjne zachowania powoda P. S. występujące po śmierci małoletniego syna nie wynikały z nieprawidłowych cech jego osobowości czy złej woli. Były wyrazem emocjonalnej pustki, odrętwienia i chęcią ucieczki od cierpienia. Przeżywane emocje spowodowały u niego upośledzenie funkcjonowania zarówno osobistego, jak i rodzinnego, a także zawodowego i społecznego.

W miarę upływu czasu negatywne zachowania osłabły, powód „wyrwał się z odrętwienia”, na nowo nabral zdolności do przeżywania zarówno pozytywnych jak i negatywnych emocji, uszeregował swoje priorytety życiowe. Wyrazem tego jest fakt, iż założył nową rodzinę. Potrafi kochać i być kochanym. Odczuwa zarówno radość z bycia partnerem i ojcem, a także obawy o przyszłość rodziny. Pracuje, czerpie satysfakcję z pracy. Nie nadużywa alkoholu, nie odurza się środkami psychoaktywnymi. Jednocześnie nadal obecne są u niego pewne cechy dysocjacji - czyli próby „odcięcia się

od przykrych emocji". Przejawem tego jest brak chęci rozmowy z byłą żoną. Ponadto powód stara się nie wspominać syna ani tamtego okresu. Same w sobie zjawiska te nie są patologiczne, są prawidłowym, naturalnym sposobem radzenia sobie z tragedią, niemniej wskazują na niezwykle, ekstremalne nasilenie dawnych emocji.

Tragedia, która spotkała powoda spowodowała u niego całkowitą zmianę dotychczasowego funkcjonowania, całkowicie zmieniła jego życie zarówno rodzinne jak i społeczne oraz zawodowe. Doszło u niego do tzw. „załamania linii życiowej”, które jest charakterystyczne dla chorób psychicznych, czyli psychoz. Uznając zespół stresu pourazowego za formę „nerwicy” należy uznać, iż miała ona nasilenie maksymalne i wywarła niezwykle destrukcyjny wpływ na życie opiniowanego, nieporównywalny do wpływu typowych zaburzeń nerwicowych, a doznany przez powoda uszczerbek na zdrowiu wynosił 10 % tj. maksymalną wartość przepisanej nerwicy. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż Zespół Stresu Pourazowego wywołał u powoda takie same skutki w życiu jak choroba psychiczna, czyli psychoza należy uznać, iż doznał on długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 65 %.

W chwili obecnej u powoda P. S. nie występują już objawy Zespołu Stresu Pourazowego, nie miały one charakteru trwałego. Proces żałoby u P. S. niejako przebiegał pod postacią Zespołu Stresu Pourazowego. Przy czym dokładne określenie momentu, kiedy objawy te ustąpiły, a więc kiedy zakończył się proces żałoby, nie jest możliwe. W przybliżeniu można uznać, iż nastąpiło to w momencie ponownego założenia rodziny i powrotu do prawidłowego funkcjonowania, który to moment powód określa na około rok po zdarzeniu. W momencie tym doszło do ustąpienia objawów zaburzenia psychicznego, czyli „wyzdrowienia” opiniowanego w sensie zdrowia psychicznego, jednakże emocjonalne (psychologiczne nie spełniające kryteriów choroby, czy zaburzenia psychicznego) skutki odczuwa on do dnia dzisiejszego i prawdopodobnie będzie je odczuwał do końca swojego życia.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych oraz w odwołaniu do normy art. 446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo jest częściowo uzasadnione.

Swoje ustalenia faktyczne, w świetle których oceniono powództwo, Sąd oparł na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego w tym na dokumentach, których wiarygodność nie była przez strony kwestionowana. Podstawą czynienia ustaleń faktycznych w sprawie stały się nadto zeznania świadka A. M. oraz samych powodów. Zeznania te zarówno w zakresie opisu przeżyć powodów związanych ze śmiercią syna, jak i w zakresie ich następnej i obecnej sytuacji osobistej i życiowej, Sąd ocenił jako spójne, logiczne i korespondujące z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, tym samym Sąd uznał je za wiarygodne. Wprawdzie powodowie jako strona procesu byli zainteresowani korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, a świadek A. M. jest matką powódki, jednak te okoliczności w ocenie Sądu nie mogły dyskwalifikować a priori wiarygodności ich zeznań. Sąd podkreślił, że zarówno świadek jak i powodowie w sposób logiczny i spójny przedstawili okoliczności, które zaistniały w życiu powodów po śmierci syna, rzutujące na obraz ich sfery emocjonalnej.

Po przeprowadzeniu dowodów z przesłuchania ww. świadka i powodów Sąd powziął przypuszczenia co do tego, iż śmierć ich syna wywołała u nich skutki przekraczające normalne następstwa śmierci osoby bliskiej, stąd uznał za zasadne, by nawet z urzędu przeprowadzić w niniejszej sprawie dowód z opinii biegłych psychiatry i psychologa, pomimo iż wniosek w tym przedmiocie nie został zawarty w treści samego pozwu. Opinie takie (z 3 i 10 lipca 2018 r.) wydali w niniejszej sprawie biegli: psychiatra R. O. i psycholog K. S.. Sąd powyższe opinie uznał za w pełni wiarygodne. Sąd zaznaczył, że oboje biegli legitymują się dużym doświadczeniem zawodowym i wiedzą merytoryczną, którą wykazywali nie tylko w związku ze sporządzeniem opinii w niniejszej sprawie, ale także przy okazji opiniowania w innych sprawach jako stali biegli sądowi. Zdaniem Sądu, opinie zostały zredagowane w sposób spójny i klarowny. Wnioski w nich zawarte w zestawieniu ich z okolicznościami potwierdzonymi pozostałym materiałem dowodowym i ocenione w świetle zasad logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia zawodowego Sądu nie budzą żadnych zastrzeżeń. Jak zauważył Sąd, lakoniczne zastrzeżenia wobec ich opinii złożyła strona pozwana w piśmie z 24 sierpnia 2018 r. Oparte zostały na prywatnej opinii lekarza orzecznika pozwanego zakładu ubezpieczeń, w której zawarto polemikę dotyczącą szczegółów opinii biegłych, w zasadzie dotyczących rozpoznania u powoda Zespołu Stresu Pourazowego. Sąd wskazał, że wątpliwości wynikające z takiego sformułowania zarzutów wyjaśniono w drodze odebrania od biegłego psychiatry R. O. ustnych wyjaśnień na rozprawie w dniu 18 stycznia 2019 r. Biegła psycholog K. S., która nie mogła

się stawić na rozprawie, wydała pisemną opinię uzupełniającą z 16 stycznia 2019 r., jednakże dowód ten miał jedynie pomocnicze znaczenie w sprawie, gdyż zasadnicze należało przypisać wyjaśnieniom psychiatry, jako tego z biegłych, który dysponował wiedzą właściwą do rozpoznania PTSD u powoda.

Następnie Sąd Okręgowy przypomniał, że ustawodawca, wprowadzając do kodeksu cywilnego przepis stanowiący podstawę prawną roszczeń powodów, nie określił kryteriów, jakimi Sąd powinien się kierować ustalając wysokość zadośćuczynienia. Kryteria te wypracowano natomiast w dotychczasowym orzecznictwie. Sąd odwołując się zatem do stanowiska judykatury wyjaśnił, że zadośćuczynienie zasądzone w związku ze śmiercią osoby najbliższej ma na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Natomiast na sam rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego, przy czym każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Z drugiej strony Sąd podkreślił, iż z dotychczasowego dorobku orzecznictwa oraz doktryny prawniczej wynika, że zwłaszcza w przypadku ustalania kwot tytułem zadośćuczynienia Sąd winien kształtować owe sumy na poziomie umiarkowanym, bacząc, by nie doprowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia osób, którym je przyznano.

Sąd I instancji wskazał, że wysokość świadczeń przyznawanych w innych sprawach sądowych może co najwyżej mieć znaczenie pomocnicze, a nie determinujące rozstrzygnięcie. Sąd zaakcentował, że każdą sprawę należy bowiem ocenić indywidualnie. W ocenie Sądu, to założenie miało szczególnie istotne znaczenie w niniejszej sprawie, bowiem po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego Sąd doszedł do ustaleń przekonujących o tym, iż krzywdy odniesione przez powodów w związku ze śmiercią syna znacznie przekraczały rozmiary, które można byłoby nazwać typowymi dla przypadków śmierci osób najbliższych. Sąd podkreślił, że zasądzenie na rzecz powodów typowych kwot, analogicznych do tych, jakie wynikają z innych prawomocnych orzeczeń sądów wydanych na podstawie art. 446 § 4 k.c., nie czyniłoby zadość tym krzywdom.

Sąd wskazał, że oczywistym jest, iż syn powodów, który zginął w wypadku z dnia (...) r., był dla nich osobą najbliższą. Zdaniem Sądu, oczywistym jest również, iż śmierć dziecka dla każdego rodzica, zwłaszcza gdy następuje w tak młodym wieku, wiąże się z szczególnie negatywnymi przeżyciami psychicznymi, ogromnym cierpieniem wywołanym stratą ukochanej osoby. Sąd nadmienił, że krzywda związana chociażby już z tymi, typowymi dla każdego, negatywnymi przeżyciami psychicznymi, wymaga rekompensaty sumą niebagatelną. W ocenie Sądu nawet przy uwzględnieniu takich, typowych okoliczności, sumy po 60.000 zł dotychczas wypłacone powodom przez pozwanego ubezpieczyciela jawiły się jako zbyt niskie.

W przypadku powódki A. S. Sąd dostrzegł, iż na rozmiary jej krzywdy niewątpliwie wpłynęły okoliczności związane z uczestnictwem w samym zdarzeniu, w trakcie którego zginął małoletni P. S.. W ocenie Sądu zdarzenie to miało szczególnie drastyczny przebieg, a osobisty udział w nim matki musiał być dla niej niezwykle strasznym przeżyciem. Sąd podkreślił, że fakt, iż to powódka była obecna z dzieckiem w autobusie, którym kierował sprawca wypadku, niósł ze sobą również dalsze niezwykle przykre dla niej następstwa, na które wskazano w pozwie - iż powódkę po zdarzeniu obwiniano o przyczynienie się do śmierci syna. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że z ustaleń dokonanych przez Sąd karny, leżących u podstaw wyroku skazującego sprawę za popełnienie przestępstwa, wskutek którego zginął P. S., nic takiego nie wynika, co by świadczyło o przyczynieniu się powódki do wypadku. Pozwany w niniejszej sprawie nie naprowadził żadnych twierdzeń w przedmiocie takiego przyczynienia.

Powód P. S., mimo iż nie był obecny na miejscu zdarzenia w chwili wypadku, w ocenie Sądu, niewątpliwie również szczególnie negatywnie odczuł jego następstwa. W realiach, które wówczas zaistniały, następstwa te miały taki charakter, że wywołały u powoda przeżycia psychiczne istotnie przekraczające granice normalnego procesu żałoby, co szczegółowo zobrazowali biegli w swej opinii pisemnej, rozpoznając u niego Zespół Stresu Pourazowego. Sąd wyjaśnił,



że te wszystkie zmiany, które występowały w sferze emocjonalnej powoda przez okres, który nastąpił po wypadku, biegli wnikliwie opisali w opinii, co zostało odzwierciedlone w części dotyczącej ustaleń faktycznych niniejszego uzasadnienia i wszystkie je Sąd wziął pod uwagę ustalając wymiar sumy odpowiedniej do krzywdy odniesionej przez P. S..

Pozwany w odpowiedzi na pozew przeczył co prawda temu, że skutkiem wypadku był rozpad małżeństwa powodów, jednakże zdaniem Sądu twierdzenie w tym przedmiocie wyrażone w pozwie dowiodły nie tylko zeznania powodów, ale również opinie biegłych. Sąd zaznaczył, że z zaferowanego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie wynikało nic, co mogłoby świadczyć, iż przyczyną ich rozstania było cokolwiek innego niż powyższe, tragiczne dla obojgu powodów wydarzenie.

Na podstawie opinii biegłych Sąd dostrzegł, iż w przypadku powódki skutki wypadku były tak znaczne, iż trudno je porównać z typową reakcją żałoby po śmierci osoby bliskiej. Sąd zaznaczył, że śmierć syna i wszystko co się z nią wiązało miało destruktywny wpływ nie tylko na jej dotychczasowe życie, zarówno w sferze osobistej, jak i towarzyskiej, lecz wywołały poważną, trwałą zmianę w osobowości powódki. Zwrócono uwagę, że pomimo, iż od śmierci syna w 2013 r. upłynęło jak dotąd już stosunkowo dużo czasu, powódka nadal znajduje się w stanie, który znacząco odbiega od jej normalnego stanu, w jakim się znajdowała przed tym zdarzeniem. Co więcej - według opinii biegłych z dużą dozą prawdopodobieństwa zmiany w osobowości powódki będą się u niej utrzymywały do końca życia. Sąd podkreślił, że małoletni P. S. był jedynym dzieckiem powódki. Dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie nie dają co prawda podstaw do jednoznacznego ustalenia, że powódka w przyszłości nie będzie mogła mieć kolejnych dzieci, jednakże zdaniem Sądu niewątpliwie wzbudzają poważną obawę co do tego.

W ocenie Sądu, aby zrekompensować tak rozległą krzywdę, jaką doznała A. S. na skutek śmierci syna, niezbędna jest kwota zadośćuczynienia znacznie wykraczająca poza ramy, w których mieszczą się wysokości świadczeń przyznawanych w innych, typowych sprawach tego samego rodzaju. Zdaniem Sądu, suma 300.000 zł, jakiej żądała powódka od pozwanego ubezpieczyciela, jawiła się jako ku temu właściwa. Jak wyjaśnił Sąd, jest to niewątpliwie kwota bardzo duża, jednakże nie można jej uznać za wygórowaną, biorąc pod uwagę aktualny poziom życia w społeczeństwie polskim. Zdaniem Sądu, mieści się ona w granicach, w których w innych sprawach przyznawane są zadośćuczynienia za krzywdy np. odnoszone w związku z poważnym rozstrojem zdrowia wywołanym ciężkimi obrażeniami ciała. Zdaniem Sądu rozmiar negatywnych następstw śmierci syna zaistniałych u powódki trzeba właśnie porównać z takimi, jak w powyższej wskazanych sprawach.

Kierując się tym Sąd stwierdził, iż na rzecz A. S. należy zasądzić kwotę dochodzoną w pozwie, a więc 240.000 zł, jako różnicę pomiędzy należnym jej zadośćuczynieniem w wysokości 300.000 zł, a kwotą wypłaconą przez pozwanego 60.000 zł, do uczynił w punkcie I. sentencji wyroku.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia zasądzzonego na rzecz powoda P. S. Sąd miał na względzie z jednej strony to, co zostało już opisane wcześniej, a świadczyło o tym, iż jego krzywda miała również szczególnie rozległy rozmiar. Sąd podkreślił, że powód również utracił rodzinę, którą posiadał przed wypadkiem z (...) r. Jednakże, uwzględniono również to, że wstrząs wiążący się z zaburzeniami psychicznymi, jaki u niego powstał po śmierci małoletniego P. S., nie był dla jego osobowości tak destrukcyjny jak w przypadku powódki. W tym zakresie Sąd zwrócił uwagę, że będąc przesłuchiwany na rozprawie w dniu 2 sierpnia 2017 r. zeznał, iż 1,5 roku wcześniej poznał obecną partnerkę, z którą pozostaje w związku, a dwa miesiące wcześniej urodziła im się córka. Sąd wskazał, że datę zawarcia nowego związku biegli w swej opinii łączyli z końcem okresu patologicznie przebiegającej u powoda żałoby po stracie syna. O ile więc należało dostrzec szczególnie negatywne cechy tej żałoby opisane już wyżej, Sąd miał również na względzie, że w chwili obecnej śmierć dziecka nie oddziałuje już na P. S. w tak druzgocący sposób. Oczywiście jest, na co zwrócili uwagę biegli, iż powód może odczuwać skutki śmierci syna przez całe dalsze życie, bowiem będzie pamiętać wiążące się z nim wydarzenia, jednakże w ocenie Sądu owe wydarzenia aktualnie przestały rzutować już na jego życie w takim znaczeniu, jak to jest w przypadku powódki.

Sąd wskazał, że nie bez znaczenia pozostawał również fakt, iż powód nie uczestniczył osobiście w wypadku z (...) r., o którym mowa w pozwie. Na rozmiary doznanej przez niego krzywdy nie wpływały więc, odmiennie niż u powódki, te wszystkie okoliczności, które wiązały się z bezpośrednim udziałem w zdarzeniu, a zostały ostrzeżone przez Sąd przy ustaleniu rozmiarów krzywdy A. S..

To wszystko – w ocenie Sądu I instancji - przemawiało za potrzebą zróżnicowania wysokości zadośćuczynienia zasądanego na rzecz każdego z powodów z osobna i ograniczenia tej wysokości w przypadku P. S..

Ustalając wysokość sum odpowiednich do krzywdy powodów Sąd brał pod uwagę ich sytuację majątkową, w tym również fakt, iż otrzymali od sprawcy wypadku kwotę 20.000 zł, której zapłatę nakazał Sąd karny w wyroku skazującym go za popełnienie przestępstwa. Wbrew stanowisku pozwanej wyrażonemu w odpowiedzi na pozew Sąd nie stwierdził jednak podstaw, aby zaliczać ją na poczet świadczenia dochodzonego w sprawie. Aby to uczynić, Sąd musiałby uznać, iż świadczenie to zostało przyznane i wypłacone tytułem realizacji zobowiązania związanego z odpowiedzialnością cywilną deliktową, na której opierało się powództwo. Zdaniem Sądu, słusznie powodowie podnieśli w odpowiedzi na zarzut pozwanego zawarty w odpowiedzi na pozew, iż suma 20.000 zł została im wypłacona w ramach realizacji środka karnego. Tylko dodatkowym celem tego środka, który w dacie wydania wyroku skazującego był zaliczony w art. 39 pkt 5 k.k. do środków karnych, jest rekompensata szkody odniesionej przez osobę pokrzywdzoną przestępstwem. Sąd wskazał, że zasadniczo środek ten, stosownie do art. 56 k.k. w zw. z art. 53 k.k., powinien spełniać cele właściwe dla samej kary, czyli przede wszystkim stanowić reakcję na fakt popełnienia przestępstwa, przy uwzględnieniu stopnia winy, społecznej szkodliwości czynu, jak również spełniać cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jednocześnie zwrócono uwagę, że Sąd Rejonowy w Gryficach nakazując sprawcy zapłacić na rzecz powodów kwotę 20.000 zł nie określił jako podstawy tego rozstrzygnięcia obowiązku zapłaty zadośćuczynienia (mimo, iż mógł tak uczynić w świetle wówczas obowiązującego przepisu art. 46 § 1 k.k.), lecz naprawienia szkody. Uzasadniając to rozstrzygnięcie Sąd karny nie wskazał również w sposób jednoznaczny, że jego celem ma być naprawienie krzywdy doznanej przez powodów na skutek śmierci syna. Stwierdził jedynie, iż ze względu na ciężkie skutki wypadku zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz rodziców zmarłego dziecka kwoty 20.000 zł tytułem naprawienia szkody, dodając, iż śmierć dziecka rodzi potrzebę wydatków finansowych i jest powodem ogromnych cierpień fizycznych. W świetle tak ukształtowanej treści rozstrzygnięcia, które stanowiło podstawę wypłaty powyższej sumy pieniężnej, jak również jego uzasadniania, Sąd w niniejszej sprawie nie dostrzegł podstaw wystarczających do tego, aby zaliczyć je na poczet świadczenia, które powodom należało się na podstawie art. 446 § 4 k.c.

O odsetkach za opóźnienie w zapłacie kwot zasądzonych w punkcie I i II sentencji wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

W punkcie III sentencji wyroku Sąd oddalił powództwa w zakresie nieuwzględnionym w punktach I i II czyli w przypadku powoda w zakresie żądania kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz odsetek dochodzonych za okres przed 3 kwietnia 2015 r., a w przypadku powódki wyłącznie w zakresie takich odsetek.

Rozstrzygnięcia zawarte w punktach IV i V o kosztach procesu Sąd wydał na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 109 § 1 i 2 k.p.c. Uczynił to w oparciu o spis kosztów przedłożony przez pełnomocnika powodów przed zamknięciem rozprawy.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powódka wygrała prawie w całości, z tego względu Sąd uznał za zasadne zasądzić na jej rzecz zwrot wszystkich poniesionych przez nią kosztów procesu. Według przedstawionego spisu poniosła ona koszty w łącznej wysokości 12.493,62 zł. Składały się na nią: 17 zł uiszczona tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 10.800 zł - wynagrodzenie pełnomocnika obliczone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265), 656,94 zł - połowa kosztów dojazdu pełnomocnika powodów na rozprawy do Sądu ujęte w spisie kosztów, 1.019,68 zł - koszty dojazdu powódki na badania biegłych ujęte w spisie kosztów. Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować prawidłowość wyliczeń zawartych w spisie kosztów. Mając to na uwadze orzekł jak w punkcie IV sentencji wyroku.

Powód wygrał w około 58 % (140.000 zł x 100 / 240.000 zł). Na koszty poniesione przez niego złożyły się: 17 zł - opłata od pełnomocnictwa, 10.800 zł - wynagrodzenie pełnomocnika obliczone na podstawie § 2 pkt 7 ww. rozporządzenia, 656,94 zł - połowa kosztów dojazdu pełnomocnika powodów na rozprawy do Sądu ujęte w spisie kosztów, 1.263,73 zł - koszty dojazdu powódki na badania biegłych ujęte w spisie kosztów. W sumie stanowiło to 12.737,67 zł z czego 58 % to 7.387,85 zł.

Sąd dodał, że powodów w niniejszej sprawie łączyło współuczestnictwo formalne a nie materialne, gdyż nie dochodzili wspólnych praw ani opartych na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, lecz roszczeń jednego rodzaju, oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej. Z tego względu należał się każdemu z nich zwrot wynagrodzenia pełnomocnika przynajmniej w stawce odpowiadającej minimalnej przewidzianej w ww. rozporządzeniu.

Dalej Sąd wskazał, że na koszty procesu po stronie pozwanego składały się: 17 zł - opłata od pełnomocnictwa, 10.800 zł - wynagrodzenie pełnomocnika obliczone na podstawie § 2 pkt 7 ww. rozporządzenia. W sumie było to 10.817 zł z czego każdy z powodów na podstawie art. 105 § 1 k.p.c. w razie przegranej obowiązany byłby zwrócić 1/2 (czyli powódka 5.408,50 zł i powód 5.408,50 zł). Sąd wyjaśnił, że powódka wygrała proces prawie w całości, stąd nie nałożono na nią obowiązku zwrotu kosztów pozwanemu. Koszty przypadające na powoda czyli 42 % z sumy 5.408,50 zł (tj. 2.217,57 zł) zaliczono natomiast na koszty należne powodowi w wysokości 7.387,85 zł. Prowadziło to do wniosku, iż na rzecz powoda od pozwanego Sąd winien zasądzić kwotę 5.170,28 zł (7.387,85 zł - 2.217,57 zł), co uczynił w punkcie V.

Sąd wskazał także, że na koszty sądowe należne w niniejszej sprawie składały się: 2 x 12.000 zł - opłaty od pozwu, od których powodowie byli zwolnieni, 843,28 zł - zwrot kosztów stawiennictwa świadka A. M. przyznany postanowieniem z 7 sierpnia 2017 r., 1.565,05 zł - wynagrodzenie biegłej K. S. przyznane postanowieniem z 9 sierpnia 2018 r., 1.412,77 zł - wynagrodzenie biegłego R. O. przyznane postanowieniem z 9 sierpnia 2018 r. W sumie było to 27.821,10 zł z czego na powódkę przypadłaby kwota 13.910,55 zł, którą w całości należało obciążyć pozwanego, na powoda przypadłaby kwota 13.910,55 zł, którą pozwanego należało obciążyć w 58 %, czyli w wysokości 8.068,12 zł. Jak wskazał Sąd, w sumie od pozwanego na podstawie art. 83 ust. 1 i 2 oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) należało pobrać kwotę 21.978,67 zł, co też Sąd uczynił w punkcie VI. wyroku.

Uwzględniając stosunek, według którego Sąd rozliczył koszty procesu, od powoda należałoby pobrać na podstawie art. 113 ust. 2 ww. ustawy pozostałą część kosztów sądowych w wysokości 5.842,43, jednakże odstąpiono od tego na podstawie art. 113 ust. 4 tego aktu prawnego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie w zakresie pkt I w części przewyższającej kwotę 140.000 zł wraz z odsetkami liczonymi od tej kwoty, w zakresie pkt II w części przewyższającej kwotę 40.000 zł wraz z odsetkami liczonymi od tej kwoty, w zakresie punktów IV, V i VI w całości. Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił znaczące przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) oraz granic uznania sędziowskiego w ramach przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez uwzględnienie wygórowanych od samego początku roszczeń powódki w całości, zaś powoda w przeważającej części bez rozważania nawet możliwości zawyżenia roszczeń wyjściowych, a co za tym idzie próby miarkowania roszczeń z tej przyczyny.

Uwzględniając powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w punkcie I wyroku ponad kwotę 140.000 zł wraz z odsetkami liczonymi od tej kwoty od dnia 3 kwietnia 2015 r., oddalenie powództwa w punkcie II wyroku ponad kwotę 40.000 zł wraz z odsetkami liczonymi od tej kwoty od dnia 3 kwietnia 2015 r. Nadto, wniósł o rozstrzygnięcie o kosztach procesu stosownie do treści postulowanej zmiany rozstrzygnięcia. Nadto, wniósł o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II Instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko apelujący wskazał, że kompensacyjny charakter zadośćuczynienia był do osiągnięcia już na znacznie niższym poziomie kwotowym. Skarżący odwołał się przy tym do wysokości zadośćuczynień przyznawanych w innych sprawach, które były znacząco niższe aniżeli przyznane w niniejszej sprawie. Nadto, pozwany

nie zgodził się z odrzuceniem przez Sąd Okręgowy wnioskowanej przez pozwanego potrzeby uwzględnienia przy orzekaniu w tej sprawie faktu otrzymania przez poszkodowanych kwoty 20.000 zł od bezpośredniego sprawcy szkody. W ocenie pozwanego stanowisko to kłóci się nieco z aktualnym orzecnictwem Sądu Najwyższego, który wszelkie należności zasądzone od sprawców tytułem nawiązek, czy też zadośćuczynień w procesach karnym przerzuca na ubezpieczycieli, pod warunkiem, że sumy te zostały wcześniej zapłacone przez tychże sprawców. Na marginesie apelujący zauważył, że zrekompensował powodowi koszty postawienia nagrobka oraz szeroko rozumiane koszty związane z pogrzebem, zatem bez znaczenia dla sprawy pozostaje sposób zagospodarowania kwoty otrzymanej od sprawcy, której część powodowie mieli przeznaczyć na zwrot kosztów pogrzebu poniesionych przez ich rodziców.

Apelujący zakwestionował także prawidłowość rozliczenia przez Sąd Okręgowy kosztów procesu wedle deklarowanego w pisemnym uzasadnieniu wyroku sposobu, którego częścią składową było uznanie, że na koszt procesu po stronie powodów złożyła się kwota kosztów zastępstwa procesowego ustalona w oparciu o tę samą podstawę prawną w wysokości 2 x 10.800.zł, zaś w odniesieniu do pozwanego kwota kosztów zastępstwa procesowego została wyrażona jedynie przy pomocy jednej kwoty 10.800.zł dzielonej na połowę. O ile w odniesieniu do stopnia uwzględnienia roszczenia powódki w obecnym kształcie okoliczność ta nie miała specjalnego znaczenia, o tyle w sytuacji powoda, który częściowo przegrał sprawę okoliczność ta doprowadziła do wypaczenia rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu.

Powodowie odpowiadając na apelację pozwanego wnieśli o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanego okazała się zasadna jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Dokonując oceny prawnej powództwa stwierdzić należy, że prawidłowe (i jako takie niewymagające uzupełnienia i korygowania) są wywody Sądu Okręgowego upatrujące podstawy prawnej powództwa w treści 446 § 4 k.c., a także art. 822 § 1 i 4 k.c. w zw. z art. 35 i 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Trafna jest bowiem kwalifikacja odpowiedzialności pozwanego wynikająca z obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów. W dniu (...) r. w G. doszło bowiem do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł małoletni P. S. - jedyne dziecko powodów, zaś sprawcą wypadku był A. Ś. – kierujący autobusem marki (...) nr rej. (...), który to autobus posiadał zawartą umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym (...) S.A. Zauważyć przy tym należy, że istota odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego nie była kwestionowana przez strony zarówno w postępowaniu rozpoznawczym, jak również w postępowaniu apelacyjnym. Zatem prawidłowa okazała się konkluzja wskazująca, iż w świetle ustalonych faktów zadany jest przyznanie na rzecz powodów odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Wreszcie wskazać należy, że Sąd Okręgowy – w świetle

przepisu art. 446 §4 k.c. - prawidłowo ustalił rozmiar krzywdy powodów, a w konsekwencji zasądził zadośćuczynienie w wysokości odpowiadającej jego kompensacyjnemu charakterowi.

Celem uporządkowania sytuacji procesowej wskazania wymaga, że analiza uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że została ona w praktyce oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego, bowiem pozwany w rzeczywistości kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co ocenę i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń, co skutkowało uwzględnieniem żądań powodów w określonej wysokości. Wprawdzie w apelacji sformułowano zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, jednakże nie wskazano, których konkretnie dowodów on dotyczy. Tym samym już tylko z tego względu stanowisko apelującego nie poddaje się jakiegokolwiek analizie Sądu Apelacyjnego. Nie sposób bowiem zweryfikować zarzutu, który nie został skonkretyzowany, nie został osadzony w realiach tej konkretnej sprawy, nie został odniesiony do zaoferowanego przez strony i przeprowadzonego przez Sąd postępowania dowodowego. Niezależnie od powyższego pozwany nie wskazał, w czym upatruje uchybień Sądu w zakresie dokonanej oceny dowodów, na czym polegała wadliwość stanowiska zaprezentowanego w uzasadnieniu, które z reguł rządzących tą oceną zostały naruszone. Także więc z tego powodu nie poddaje się weryfikacji stanowisko procesowe skarżącego w zakresie, w jakim kwestionowana jest poprawność zastosowania art. 233 k.p.c.,.

Analizując stanowisko skarżącego w tym zakresie zauważyć zatem trzeba, że nie kwestionuje on w żaden sposób dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w tych aspektach, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego, stanowiącego kanwę tych ustaleń, a wyłącznie przestaje na kwestionowaniu uprawnień tego Sądu do wyprowadzenia – w uwarunkowaniach przedmiotowej sprawy – wniosków opisanych w zarzutach apelacji.

Tego rodzaju sposób argumentacji, kwalifikowany być winien, na płaszczyźnie procesowej, jako zarzut obrazy prawa materialnego, dotyczący - ściślej rzecz ujmując – fazy jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego. Rozważenie bowiem rozmiaru krzywdy powodów i w konsekwencji ustalenie należnego im zadośćuczynienia, nie dotyczy wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją oceny dowodów, dokonanej z przekroczeniem art. 233 § 1 k.p.c., lecz obejmują zagadnienia sui generis materialnoprawne, związane kwalifikacją okoliczności faktycznych z punktu widzenia dyspozycji art. 446 § 4 k.c.

W rezultacie, skoro argumentacja skarżącego mająca uzasadniać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy w swej istocie uchybienia przez Sąd Okręgowy wskazanym w apelacji przepisom prawa materialnego, to w tej płaszczyźnie została oceniona.

W apelacji ocenie Sądu Apelacyjnego zasadniczo poddane zostały dwie kwestie.

Po pierwsze, co zostało już wskazane, rozważeniu poddano ocenę rozmiaru krzywdy powodów i należnego im w związku z ową krzywdą odpowiedniego zadośćuczynienia. Pozwany podniósł bowiem, że zasądzone na rzecz powodów zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane, w szczególności w świetle aktualnego stopnia zamożności społeczeństwa.

Po drugie, apelujący zakwestionował jakoby wypłacone przez bezpośredniego sprawcę szkody kwoty 20.000 zł (w związku z obowiązkiem nałożonym wyrokiem sądu karnego) nie wpływało na zakres jego odpowiedzialności.

Dokonując oceny pierwszej spornej kwestii podzielić należy zapatrywanie Sądu I instancji, że rozmiary krzywdy powodów uzasadniają w niniejszej sprawie żądanie zadośćuczynienia w łącznej kwocie 300.000 zł – w odniesieniu do powódki, oraz 200.000 zł – w odniesieniu do powoda. Trafne jurydycznie jest też stanowisko Sądu Okręgowego indywidualizujące krzywdę każdego z powodów, oparte o wyprowadzone z materiału procesowego stwierdzenie, że jej natężenie i trwałość skutków jest w przypadku powodów jest zróżnicowana.

Podzielić również należy pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznaną krzywdy, czyli winno pomóc pokrzywdzonym w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Jak słusznie zauważono, przepisy kodeksu cywilnego nie precyzują jakie kryteria należy stosować przy ustalaniu zadośćuczynienia, a posłużenie się

przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Powyższe oznacza, że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w rozstrzygnięcie mieszczące się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego. Innymi słowy Sąd II instancji jest władny skorygować wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy ocena rozmiaru tego świadczenia przez Sąd I instancji w sposób rażąco odbiega od wartości wyważonej zgodnie z wzorcem stosowania art. 446 §4 k.c. w kontekście całokształtu okoliczności wykazanych w sprawie i rzutujących na rozmiar zadośćuczynienia.

Wystąpienie przed Sądem odwoławczym ze skutecznym zarzutem zawyżenia bądź zaniżenia kwoty zadośćuczynienia za krzywdę jest uzasadnione więc jedynie wówczas, gdy wykazane zostanie, że zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. Sąd odwoławczy winien korygować wysokość zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, gdy stwierdzi oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02, Lex nr 157306; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03, Lex nr 602308).

Wyjaśnienia także wymaga, że na rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią bliskiej osoby mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby najbliższej, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, trudności emocjonalne z jakimi zmierzy się pokrzywdzony próbując znaleźć się w nowej sytuacji i zdolność jej akceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego, czy wreszcie stopień winy i zachowanie się sprawcy po wypadku (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 października 2015 roku, I ACa 281/15, Lex nr 1950392; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 października 2015 roku, V ACa 422/15, Lex nr 1936828). W wymiarze emocjonalnym oczywistym jest, że żadna kwota nie będzie właściwa i nie wyrazi cierpienia wywołanego utratą bliskiej osoby. Dla osoby uprawnionej każda kwota będzie bowiem zbyt mała, zaś dla osoby zobowiązanej każda może wydawać się wygórowana.

Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że przywołane powyżej kryteria mają wymiar ogólny i rozstrzygające znaczenie mają okoliczności ustalone ad casum - w odniesieniu do skonkretyzowanej sytuacji w jakiej znalazła się osoba pokrzywdzona, albowiem tylko uwzględnienie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2005 roku, Lex nr 198509).

W świetle powyżej przywołanych okoliczności Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do stwierdzenia jakoby zadośćuczynienia zasądzone przez Sąd Okręgowy w sposób oczywisty naruszały ogólne zasady ustalania wysokości zadośćuczynienia. Apelujący nie wskazuje nawet jakie okoliczności potęgujące cierpienie i krzywdę zostały błędnie uwzględnione przez Sąd Okręgowy, bądź którym okolicznościom nadano zbyt duże znaczenie. Komplementarnemu w zakresie wszystkich elementów – tak natury faktycznej i prawnej – dotyczących zagadnień istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy stanowisku Sądu I instancji, skarżący przeciwstawia w omawianym zakresie zarzuty tak ogólne, że w istocie rzeczy uchylają się one od możliwości dokonania ich kontroli instancyjnej. Pozwany ograniczył się bowiem do niczym nieuzasadnionego zakwestionowania stanowiska Sądu orzekającego. Ogólnikowy charakter zarzutów apelacji, a zwłaszcza brak ich osadzenia w treści stanowiska Sądu Okręgowego, uprawnia do stwierdzenia, iż przedmiotowy środek zaskarżenia - wobec braku należytej argumentacji faktycznej i prawnej, w części odnoszącej się do omawianego zagadnienia - stanowi wyłącznie przejaw niezadowolenia pozwanego z treści zaskarżonego wyroku.

Bez względu na powyższe, Sąd odwoławczy dokonując zindywidualizowanej oceny uznał, że zasądzone na rzecz powodów zadośćuczynienia nie mogą być uznane za rażąco wygórowane w skonkretyzowanych okolicznościach niniejszej sprawy.

Rozważania w tym zakresie zacząć należy od wskazania na niekwestionowane przez skarżącego ustalenia faktyczne, znajdujące pokrycie w opinii biegłych, a z których wynika jednoznacznie, że stan psychiczny powódki będący skutkiem tragicznego zdarzenia w stopniu znacznym upośledził jej funkcjonowanie indywidualne, rodzinne i społeczne. Sąd wyeksponował to, że u powódki doszło do tak zwanego „załamania linii życiowej”, które jest charakterystyczne dla chorób psychicznych, czyli psychoz. Pomija skarżący to, że powiązано ze śmiercią dziecka fakt doznania przez powódkę trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 70%. Świadczy to o skali przeżyć i cierpień powódki i musi być uwzględniane przy ustalaniu rozmiarów krzywdy jako ponadprzeciętnych.

Skarżący pomija też to, że w wyniku śmierci syna doszło u powódki do trwałej zmiany osobowości po katastrofie, tj. do zmiany o charakterze psychopatologicznym. Symptomatyczny jest wniosek biegłych wskazujący na to, że stres jakiemu uległa był stresem „o rozmiarach katastrofy” porównywalnym do tego towarzyszącemu torturom, porwaniu, różnym stanom poważnego, bezpośredniego zagrożenia życia. Ważkie jest również, że powódka do chwili obecnej nie pogodziła się ze śmiercią syna. Ma problemy ze spokojnym snem, budzi się w nocy. Unika miejsc i osób, które mogą wywołać u niej przykre wspomnienia i wiedzą o śmierci jej dziecka. Utrzymuje kontakt jedynie ze swoimi rodzicami. Zwrócić także należy uwagę, że obecnie u powódki występują następujące cechy osobowości: nieufna postawa wobec otoczenia, stałe poczucie bycia innym, emocjonalne odrętwienie, społeczne wycofanie się, występuje u niej także poczucie pustki i bezradności, zmniejszyła się jej odporność na sytuacje trudne, zmniejszyło się jej zaufanie do siebie, swoich możliwości, a także do innych ludzi. Nie bez znaczenia jest także to, że zmiana osobowości zrujnowała życie małżeńskie powódki oraz znacznie zaburzyła jej kontakty z innymi członkami rodziny, zaburzyła jej zdolność do prawidłowego funkcjonowania społecznego. Powódka nie potrafi czerpać przyjemności z życia, nie ma bardziej skonkretyzowanych planów, pragnień, marzeń. Dodać także należy, że pomimo upływu wielu lat od tragicznego zdarzenia u powódki prawidłowy proces żałoby nigdy się nie rozpoczął, zatem nie ma też możliwości, aby się zakończył. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczności te wskazują złą kondycję psychiczną powódki i nieumiejętność poradzenia sobie z zaburzeniami, a pośrednio na wyjątkowe, odbiegające od zwykle spotykanych, odczucia towarzyszące utracie bliskiej osoby.

Trafnie akcentuje Sąd Okręgowy, iż na rozmiar krzywdy powódki wpłynęły również okoliczności związane z uczestnictwem w samym zdarzeniu, w trakcie którego zginął małoletni P. S.. Słusznie konstatuje przy tym Sąd I instancji, że zdarzenie to miało szczególnie drastyczny przebieg, a osobisty udział w nim matki musiał być dla niej niezwykle trudnym przeżyciem. Zwrócić bowiem należy uwagę, że u P. S. stwierdzono rozległe zmiążdżenie głowy ze zniekształceniem i rozerwaniem głowy z całkowitym wypatroszeniem mózgu i wieloodłamowymi złamaniami części kostnych sklepienia czaszki. Nie wymaga zatem pogłębionego wywodu, iż rodzaj stwierdzonych obrażeń musiał być dla powódki tragicznym obrazem.

Dodatkowo uwzględnić należy okoliczność związaną ze stopniem winy sprawy potwierdzony kategorycznym w swojej treści wyrokiem Sądu karnego. Kierowca publicznego środka komunikacji dopuścił się co najmniej rażącego niedbalstwa, pozostawiając w czasie ruchu pojazdu otwarte drzwi dla pasażerów, a ruszając z przystanku nie upewniając się, że wszyscy pasażerowie zakończyli już opuszczanie pojazdu. Opis wypadku obrazuje rażące zlekceważenie elementarnych zasad bezpieczeństwa przez osobę, która z racji wykonywanego zawodu miała powinność zachowania szczególnej (profesjonalnej) staranności w wykonywaniu obowiązków kierowcy. Pasażer korzystający z transportu publicznego powinien mieć zaufanie do kompetencji i profesjonalizmu kierowcy wyrażającego się m. in. w przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa w tym zwłaszcza dbałości o życie i zdrowie pasażerów. W realiach niniejszej sprawy ten aspekt sprawy musi także zostać wyeksponowany. Przy uwzględnieniu, że ani dziecko ani też powódka w żaden sposób nie przyczynili się do wypadku, na rozmiary krzywdy powódki musi wpływać zarówno stopień winy sprawcy jak i oceniany w tym kontekście brak możliwości znalezienia jakiegokolwiek racjonalizacji wypadku i jego skutków.

Nie może uchodzić z pola widzenia też to, że powódka utraciła jedyne dziecko, wokół którego koncertowała się jej aktywność życiowa i któremu podporządkowała swoje plany. Kontekst wskazujący na rozmiary krzywdy tworzy też ustalony przez Sąd Okręgowy przebieg ciąży i schorzenia powódki, które zwiększały wydatnie ryzyko utraty dziecka.

Uwzględniać należy też fakt, że do śmierci dziecka doszło kiedy powódka sprawowała nad nim pieczę w związku z czym mimowolnie obwiniała się za śmierć dziecka (podobnie jak czynił do jej mąż)

Sąd Apelacyjny uwzględniając właśnie powyższe okoliczności doszedł do przekonania, że zasądzona na rzecz A. S. kwota 240.000 złotych, przy uwzględnieniu kwoty dobrowolnie wypłaconej przez pozwanego (60.000 zł), nie może być uznana za rażąco wygórowaną w stosunku do krzywdy, jaka powstała u powódki po śmierci syna.

Co się zaś tyczy zarzutów dotyczących rozmiarów krzywdy doznanej przez powoda przypomnieć należy, że tragedia również u niego spowodowała całkowitą zmianę dotychczasowego funkcjonowania, całkowicie zmieniła jego życie zarówno rodzinne, jak i społeczne oraz zawodowe. Także u niego doszło do tzw. „załamania linii życiowej”, które jest charakterystyczne dla chorób psychicznych, czyli psychoz. Sąd trafnie wziął pod uwagę i powiązał z wypadkiem zarówno zdiagnozowany u powoda Zespół Stresu Pourazowego (PTSD), jak i rozmiar tych następstw (ciężkie zaburzenia psychiczne wskazujące na wystąpienie zespołu o charakterze psychopatologicznym). Sąd zwrócił też słusznie (czego nie podważono w apelacji) na to, że powód w dalszym ciągu nie pogodził się ze śmiercią syna, a zarazem przebieg żałoby był nietypowy a zachowania powoda powiązane przyczynowo ze śmiercią dziecka, powodowały realne zagrożenie dla jego zdrowia i życia (poszukiwanie ponadprzeciętnych bodźców, przejawy zachowań destrukcyjnych w tym sięganie po używki, ekstremalne zachowania w ruchu komunikacyjnym, itp.). Z materiału procesowego wynika, że było wyrazem emocjonalnej pustki, odrętwienia i chęcią ucieczki od cierpienia. Sąd Okręgowy uwzględnił (z czym także nie polemizuje skarżący), że przeżywane emocje spowodowały u powoda upośledzenie funkcjonowania zarówno osobistego, jak i rodzinnego, a także zawodowego i społecznego. Biegli stwierdzili, iż uznając zespół stresu pourazowego za formę „nerwicy” należy uznać, iż miała ona nasilenie maksymalne i wywarła niezwykle destrukcyjny wpływ na życie opiniowanego, nieporównywalny do wpływu typowych zaburzeń nerwicowych, a doznany przez powoda uszczerbek na zdrowiu wynosił 10 % tj. maksymalną wartość przepisaną nerwicy. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż Zespół Stresu Pourazowego wywołał u powoda takie same skutki w życiu jak choroba psychiczna, czyli psychoza uznano, iż doznał on długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 65 %.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny także w tym przypadku nie znalazł podstawy by przyjąć, że zasądzona na rzecz P. S. kwota 140.000 złotych, przy uwzględnieniu kwoty dobrowolnie wypłaconej przez pozwanego, jest rażąco nieadekwatna do krzywdy jaka powstała u powoda po śmierci syna.

Nie budzi wątpliwości, iż rozmiar krzywdy (skutków sferze psychicznej) powoda był mniejszy aniżeli u powódki, czego wyrazem jest chociażby ustanie objawów Zespołu Stresu Pourazowego.

Uzupełniająco wskazać też należy, że strata jedyne dziecko z oczywistych względów jest dla rodzica szczególną tragedią, tym większą, gdy umiera ono w młodym wieku, co niweczy perspektywę towarzyszenia sobie przez długie lata i późniejszej opieki na starość. Cierpienie towarzyszące utracie małoletniego dziecka zawsze należy do skrajnie negatywnych, a jego następstwa przez znaczny okres czasu mogą stanowić istotną przeszkodę w wielu sprawach życiowych. Doświadczenie życiowe wskazuje także, że nagła i tragiczna śmierć w rodzinie jest dla pozostałych jej członków zawsze szczególnie trudnym i traumatycznym przeżyciem. Trzeba mieć także na względzie, że niespodziewana śmierć bliskiej osoby, wywołana przyczyną zewnętrzną, a nie przykładowo chorobą, powoduje u najbliższych członków rodziny przekonanie, że gdyby nie doszło do takowego zdarzenia, osoba ta mogłaby żyć przez wiele lat, w ciągu których rodzina spędziłaby ze sobą jeszcze wiele szczęśliwych chwil. W przypadku nagłego odejścia nie ma możliwości pożegnania się z osobą bliską i pogodzenia się z jej odejściem. Uwzględniając również powyższe, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że zasądzone na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienie odpowiada realnie krzywdzie, jaka wystąpiła u każdego z nich, w związku z czym nie sposób uznać, żeby zasądzone zadośćuczynienie było rażąco wygórowane.

W opisanym wyżej kontekście nie można zasadnie porównywać rozmiarów krzywdy powódki i powoda do sytuacji „przeciętnych” będących kanwą rozstrzygnięć w praktyce orzeczniczej i relatywizować wartości zadośćuczynienia do kwot zasądzonych w podobnych sprawach (do czego sprowadza się argumentacja skarżącego). Atypowość okoliczności niniejszej sprawy zarówno jeśli chodzi o przebieg wypadku i rozmiar winy sprawcy jak i rozległość skutków w sferze



psychicznej każdego z powodów prowadzących w istocie zarówno u powódki jak i u powoda do poważnego uszczerbku na zdrowiu, oceniane łącznie prowadzą do wniosku, że bezzasadne są oczekiwania skarżącego co do tego, iż zasądzona kwota będzie zbliżona do takich, które są najczęściej zasądzane w przypadku śmierci osoby bliskiej i oscylować wokół wartości 100.000 zł.

Przypomnieć należy, że w orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dn. 28 września 2001 r., III CKN 427/00, Lex nr 52766). Oczywiście zgodzić się przy tym należy ze stroną pozwaną, że wysokość zadośćuczynienia nie może być jednocześnie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu rozmiarów krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Wielokrotnie jednak podkreślano, że kwestia stopy życiowej społeczeństwa nie może stanowić wiodącego (zasadniczego) wyznacznika przy ustalaniu wartości zadośćuczynienia a jej uwzględnienie nie może powodować skutku prowadzącego do wniosku, że wartość świadczenia nie będzie odpowiadała rozmiarom krzywdy. Rozmiary krzywdy w przypadku śmierci osoby bliskiej są bowiem bardzo indywidualne (zależą ściśle od konkretnego przypadku).

W judykaturze wielokrotnie wskazywano zatem, że co do zasady nie mogą być więc uprawnione i skuteczne w procesie próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Oczywiście w orzecznictwie wyrażany jest pogląd, zgodnie z którym dopuszczalnym jest kierowanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, bowiem jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14, Lex nr 1712803). Nie można jednak pominąć, że przedstawiony postulat może być uznany za słuszny tylko wtedy, gdy daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków. W rozpoznawanej sprawie to właśnie opisane wyżej indywidualne okoliczności odróżniały krzywdę powodów.

Zatem sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Z tego też względu stanowisko apelującego nie mogło prowadzić do wydania orzeczenia w postulowanym przezeń kierunku.

Reasumując, zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie – w świetle wszystkich przywołanych okoliczności faktycznych oraz poglądów prawnych – jawi się jako odpowiednie, zaś argumenty podniesione w apelacji jako nieprzekonywujące nie mogły prowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Analizując zaś zagadnienie wpływu orzeczonego w postępowaniu karnym świadczenia pieniężnego (i wypłaconego przez A. Ś.) na wysokość zasądzonego w niniejszym postępowaniu zadośćuczynienia zwrócić należy uwagę na okoliczność, która umknęła skarżącemu, a mianowicie charakteru świadczenia orzeczonego przez Sąd w wyroku skazującym sprawcę.

Poza argumentacją przedstawioną przez Sąd Okręgowy stwierdzić należy, że pozwany twierdzić, iż dokonana przez sprawcę szkody zapłata powinna pomniejszać jego zobowiązanie, powinien przedstawić w procesie i udowodnić okoliczności uzasadniające tego rodzaju żądanie. Należy więc przeprowadzić dowód, że uiszczona przez sprawcę szkody w wykonaniu wyroku karnego kwota stanowiła zadośćuczynienie. Po wtóre wykazać należało, że przy uwzględnieniu dokonanej wpłaty świadczenie zasądzone od pozwanego w zapłaconej części jawi się jako wygórowane. Przyjmując, że świadczenie sprawcy szkody było podzielne (art. 379 k.c.), a Sąd karny nie wskazał, jaka wartość miałyby przypadać każdemu z powodów, zakładać należy, że każdemu z ich przypadła kwota po 10.000 zł. Wykazać

zatem należało, że przy uwzględnieniu tej wartości ustalenie zadośćuczynienia w kwotach przyjętych przez Sąd Okręgowy jest rażąco wygórowane.

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że powodowie w procesie zaprzeczyli, by świadczenie uzyskane od sprawy szkody miało charakter zadośćuczynienia. Z treści (niezakwestionowanych w toku sporu i w postępowaniu apelacyjnym) zeznań powoda wynika, że uzyskaną kwotę powodowie przekazali swoim rodzicom w celu sfinansowania postawienia nowego nagrobka na grobie dziecka. Pozwany w apelacji nie podważył prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego co do przeznaczenia kwoty. W apelacji nie przedstawiono bowiem żadnych argumentów pozwalających na uznanie, że ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie są błędne lub dokonane przez powodów zarachowanie było w realiach sprawy niedopuszczalne (nieskuteczne).

Stosownie zatem do ustaleń stanowiących podstawę faktyczną zaskarżonego przyjąć więc należy, że kwota ta została zarachowana na poczet roszczeń, o których mowa w art. 446 §1 k.c. (szeroko rozumianych kosztów pogrzebu, które w świetle wypowiedzi nauki orzecznictwa nie mogą być utożsamiane jedynie z kosztami pochówku i obejmują, jak koszt wzniesienia nagrobka odpowiadającego zwyczajom panującym w środowisku do którego należała osoba zmarła – por. np. J. Gdowski (red.) Kodeks Cywilny. Komentarz To III Zobowiązania, Część ogólna, WKP 2018, Komentarz do art. 446 teza 3., a także wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 4 czerwca 1998, II CKN 852/97 ).

Nadto wbrew zapatrywaniu apelującego, wyrokiem sądu karnego, orzeczono wobec A. Ś. *expressis verbis* obowiązek naprawienia szkody, nie zaś zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Z treści pkt IV sentencji wyroku Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 2 września 2014 r., wydanego w sprawie o sygn. II K 947/13 wynika wprost że taka powinna być kwalifikacja orzeczonego obowiązku. Jakkolwiek więc uzasadnienie tegoż wyroku mogłoby nasuwać wątpliwości czy zakresem omawianego rozstrzygnięcia nie objęto również zadośćuczynienia (a to wobec wskazania, iż śmierć dziecka jest powodem ogromnych cierpień fizycznych), to jednak wiążący charakter przypisać należy sentencji wyroku karnego.

Wobec określenia w sentencji wyroku należnego powodom świadczenia jako odszkodowania brak jest podstaw do przyjęcia, iż wyrokiem zobowiązano oskarżonego do zadośćuczynienia krzywdzie powodów. Zwrócić bowiem należy uwagę na konstrukcję przepisu art. 46 § 1 k.k., a mianowicie na rozdzielenie uprawnień sądu do orzeczenia wobec skazanego obowiązku naprawienia szkody majątkowej (odszkodowania) lub do wynagrodzenia za szkodę niemajątkową (krzywdę) w postaci zadośćuczynienia.

Treść wyroku Sądu Rejonowego w Gryficach z dnia 2 września 2014 r. wskazuje więc na zobowiązanie oskarżonego do naprawienia szkody materialnej (a nie niematerialnej). To powoduje, że bezzasadnie powód domaga się zarachowania świadczenia skazanego na poczet roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia.

W tym też kontekście deklarowane przez powodów przeznaczenie otrzymanej kwoty na koszty, które uzasadniałyby roszczenia z art. 446 §1 k.c. nie może budzić wątpliwości prawnych.

Już to powoduje, że argumentacja skarżącego w omawianym w tym miejscu zakresie także nie może być uznana za słuszną.

Dodać jednak należy, że nawet odmienna ocena prawna świadczenia orzeczonego wyrokiem Sądu karnego nie skutkowałaby koniecznością zmiany wysokości zadośćuczynienie przyznanych w niniejszym postępowaniu z uwagi na dwie kwestie.

Po pierwsze, jeśli przyjąć, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Gryficach zobowiązano oskarżonego zarówno do naprawy szkody, jak i zadośćuczynienia krzywdzie to analiza uzasadnienia tego wyroku nie pozwala ustalić w jakim zakresie rozstrzygnięcie odnosi się do szkody w znaczeniu materialnym. Pozwany także nie przedstawia żadnych dowodów, które pozwalałyby na dokonanie tego rodzaju ocen. Oznacza to, że nie jest możliwym ustalenie w jakim zakresie zapłata przez A. Ś. kwoty 20.000 zł na rzecz powodów obejmowała zadośćuczynienie za krzywdę.

Po drugie, co istotniejsze, nawet uwzględnienie całości wypłaconej przez A. Ś. kwoty na rzecz powodów jako zadośćuczynienia za krzywdę, ponad wszelką wątpliwość wciąż nie można byłoby uznać zasądzonego w niniejszej sprawie świadczenia za rażąco wygórowane, w szczególności dlatego, że wypłacono każdemu z powodów jedynie kwotę po 10.000 zł, co w zestawieniu z wielkością ich krzywdy uznać należało za kwotę nieznaczną.

Marginalnie wskazać jednak należy, iż błędne jest stanowisko Sądu Okręgowego o wyłącznie penalnym charakterze świadczeń z art. 46 § 1 k.k. W judykaturze wskazuje się, że obowiązek ten ma charakter cywilnoprawny co wynika wyraźnie z treści cytowanego przepisu (por. np. wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2017 III CSK 844/16). Nadto, ugruntowany jest pogląd, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu OC obejmuje także kwotę odszkodowania określoną przez sąd karny na podstawie art. 46 § 1 k.c. (por. np. wyrok SN z dnia 13 lipca 2011 III CZP 31/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 listopada 2017 I ACa 446/17). W związku z tym co do zasady zadośćuczynienie przyznane w wyroku karnym powinno być zarachowywane na poczet zadośćuczynienia przyznanego w procesie cywilnym przeciwko sprawcy szkody albo przeciwko osobie odpowiedzialnej solidarnie (względnie in solidum). Wyjaśniono jednak także w judykaturze, że jeśli proces cywilny nie toczy się przeciwko sprawcy szkody, lecz pozwaną jest wyłącznie osoba odpowiedzialna za naprawienie szkody solidarnie lub według zasad solidarności (in solidum), świadczenie przyznane w wyroku karnym jest zarachowywane (z mniejszą granicę odpowiedzialności osoby odpowiedzialnej ze sprawcą solidarnie lub in solidum) jedynie wówczas gdy zostało spełnione przed zamknięciem rozprawy (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2017 VI ACa 177/16). W rozpoznawanej sprawie, jednak, jak wyjaśniono wyżej, brak jest podstaw do przyjęcia, iż skazany A. Ś. zapłacił powodom kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia i już tylko względu wspomniana okoliczność nie mogła prowadzić do wydania orzeczenia w postulowanym przez skarżącego kierunku. A nawet jeśli tak przyjąć to okoliczność ta – z uwagi na rozmiar krzywdy powodów – pozostawałaby irrelevantna, albowiem suma należnych zadośćuczynień nie mogłaby zostać oceniona jako rażąco wygórowana.

Odnosząc się wreszcie do zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu wskazać należy, że rację ma apelujący, iż wadliwie ustalono wysokość wynagrodzenia reprezentującego go pełnomocnika na kwotę 5.408,50 zł, stanowiącą 1/2 wszystkich kosztów poniesionych przez pozwanego (10.817 zł). Wadliwość rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego wynika z błędnego zastosowania normy art. 105 § 1 k.p.c., w sytuacji w której między powodami występuje współuczestnictwo formalne, a każdy z powodów przedstawił zróżnicowaną podstawę faktyczną swoich roszczeń (różne okoliczności wpływające indywidualnie na rozmiary krzywdy. Stąd też pozwanemu należy się wynagrodzenie liczone odrębnie za reprezentowanie w stosunku do każdego z powodów.

W tym stanie rzeczy do wzajemnego rozliczenia kosztów procesu przyjąć należało w odniesieniu do każdego z powodów odrębnie pełną wysokość poniesionych przez pozwanego kosztów, a mianowicie 10.817 zł. Skoro zatem należne powodowi koszty procesu przy uwzględnieniu stopnia wygrania sprawy wynoszą 7.387,85 zł ( $12.737,67 \text{ zł} \times 58\% = 7.387,85 \text{ zł}$ ), zaś należne pozwanemu wynoszą 4.543,14 zł ( $10.817 \text{ zł} \times 42\% = 4.543,14 \text{ zł}$ ), to pozwany winien zwrócić powodowi kwotę 2.844,71 zł ( $7.387,85 \text{ zł} - 4.543,14 \text{ zł} = 2.844,71 \text{ zł}$ ).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. W rozważanej sprawie pozwany przegrał sprawę co do istoty sporu wywołaną swoją apelacją, a tym samym winien zwrócić powodom wszelkie poniesione przez nich koszty. Składało się na nie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości po 4050 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Krzysztof Górski Dorota Gamrat-Kubeczak Leon Miroszewski